

*Dariusz Dolański*

## KASPAR SCHWENCKFELD

*Dopóki wiara, doktryna i obrzędy  
należą do Boga, zwierzchnia władza  
świecka nie ma tu nic do powiedzenia*  
(K. Schwenckfeld, *List do Leona Judy\**)

W 1521 roku nuncjusz Aleksander donosił z Wormacji do Rzymu, że dziewięć tysięcy Niemców podjęło bojowy okrzyk Lutra<sup>1</sup>, ale ten krzyk radości powoli przebrzmiewał i zaczęli pojawiać się nowi przywódcy. Byli oni radykalnymi indywidualistami, którzy gromadzili wokół siebie rzesze zwolenników, a dzieła niektórych z nich przetrwały do dzisiaj. Należeli do nich Melchior Hofmann, Karlstadt, Jacob Hutter, Menno Simons, Faust Socyn, a także Kaspar Schwenckfeld, który podejmując krytykę Lutra pisał:

Zbudował on swoją naukę na piasku, żywe i wieczne Słowo pomieszał z powierzchownym i zniszczalnym słowem litery... Wyprowadził nas z Egiptu i przez Morze Czerwone przeprowadził przez pustynię, ale pozostawił nas tam, błądzących bez celu, starając się nas przekonać, że jesteśmy już w Ziemi Obiecanej<sup>2</sup>.

Postać Kaspra Schwenckfelda, choć przewijająca się przez podstawowe dzieła poświęcone reformacji, jest stosunkowo mało znana. Co prawda znajdujemy o nim wzmianki m.in. u L. von Rankego<sup>3</sup>, czy J. Delumeau<sup>4</sup>, ale nowszych głębszych studiów poświęconych osobie śląskiego reformatora nie mamy. Zainteresowanie tą postacią wyraźnie datuje się na schyłek ubiegłego stulecia<sup>5</sup>. Z nowszych publikacji warto zwrócić uwagę na opracowanie O. Wagnera<sup>6</sup>. Schwenckfeldem zainteresowała się

---

\* K. Schwenckfeld, *List do Leona Judy*, 1533, [w:] *Corpus Schwenckfeldianorum*, vol. 4: *Letters and Treatises of Caspar Schwenckfeld von Ossig, December 1530-1533*, Leipzig – Breitkopf – Härtel 1914, dok. 135, s. 752-753, tłum. L. i H. Kühn (J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, Warszawa 1964, t. 1, s. 201).

<sup>1</sup> R. Friedenthal, *Marcin Luter. Jego życie i czasy*, Warszawa 1991, s. 508.

<sup>2</sup> *Corpus Schwenckfeldianorum*, t. 3, s. 104-105, cyt. za J. Lecler, *op. cit.*, s. 198.

<sup>3</sup> L. Ranke, *Deutsche Geschichte im Zeitalter der Reformation*, Zurich br, s. 449, 698.

<sup>4</sup> J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. 1: *Narodziny Reformy protestanckiej*, Warszawa 1986, s. 205 i in.

<sup>5</sup> O. Kadelbach, *Ausführliche Geschichte Kaspar v. Schwenckfelds und die Schwenckfelder in Schlesien, der Oberlausitz und Amerika nebst inhen Glauben Schriften 1524-1860*, Laiban 1861; F. Cohn, *Kaspar Schwenckfeld*, Breslau 1889; K. Ecke, *Schwenckfeld, Luther und Gedanke einer apostolischen Reformation*, Berlin 1911.

<sup>6</sup> O. Wagner, *Reformation in Schlesien. Ein Beitrag zur deutschen Kirchen- und Geistgeschichte*, Leer/Ostfriesland 1967.

także L. Kołakowski, który bliżej przedstawił jego poglądy<sup>7</sup>. Stosunkowo szeroki szkic poświęcił mu też J. Lecler<sup>8</sup>.

Była to postać nietuzinkowa, którą można postawić w jednym rzędzie obok Karlstadta, Ulricha Zwingliego i Oecolampadiusa, a która jak dotąd nie wzbudzała większego zainteresowania polskich historyków. Stworzony przez niego Kościół mimo prześladowań przetrwał do czasów współczesnych w Ameryce Północnej. Tam też znajduje się zawierająca ponad 30 tys. woluminów biblioteka<sup>9</sup>. Zwolennicy Schwenckfelda doprowadzili także do pełnego wydania jego dzieł<sup>10</sup>.

Kaspar Schwenckfeld urodził się w 1490 roku w Osieku niedaleko Lubania, studiował teologię w Kolonii i Frankfurtu nad Odrą, potem znalazł się na dworze Karola von Münstemberga, by w latach 1523-1529 osiąść na dworze Fryderyka II legnickiego<sup>11</sup>.

Początkowo Fryderyk był zagorzałym zwolennikiem starego Kościoła i nic nie wskazywało na to, że w krótkim czasie stanie się jednym z najpotężniejszych protektorów reformacji. Wskutek bliskich kontaktów z Jerzym Hohenzollernem powoli zaczął się przekonywać do nauki Marcina Lutra, choć jeszcze w 1521 roku wydał edykt przeciwko szerzącemu się w Legnicy luteranizmowi<sup>12</sup>. Rok później należał już do zwolenników nowej konfesji. W jego otoczeniu znaleźli się wybitni jej przedstawiciele ze sławnym rektorem szkoły w Złotorzy Walentym Trotsendorfem i Kasprem Schwenckfeldem na czele.

Schwenckfeld po osiedleniu się w Legnicy energicznie przystąpił do wprowadzania nowej wiary. Nie było to zadanie trudne, jako że cieszył się poparciem zarówno księcia, jak i mieszkańców miasta, z których większość znalazła się już w szeregach zwolenników Lutra. Była jednak w mieście silna opozycja papieska w postaci klasztoru bernardynów, którzy odprawiali nabożeństwa według starego rytu i przeciwstawiali się wprowadzeniu komunii pod dwiema postaciami. Z inicjatywy Schwenckfelda Fryderyk II legnicki doprowadził do wygnania bernardynów z miasta<sup>13</sup>. Legnica stała się w ten sposób jednym z najsilniejszych ośrodków reformacyjnych nie tylko na Śląsku, ale i w całym cesarstwie.

Schwenckfeld już od 1519 roku był żywo zainteresowany myślą religijną. Początkowo przyjaźnił się z Marcinem Lutrem i Johannesem Hessem, później ich drogi się rozeszły. Luter – świadomie przekręcając jego nazwisko – nazwał go *Stenkfeld* („śmierdzące pole”); z legnickim reformatorem polemizował także Melanchton<sup>14</sup>.

<sup>7</sup> L. Kołakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym w siedemnastym wieku*, Warszawa 1965.

<sup>8</sup> J. Lecler, *op. cit.*, t. 1.

<sup>9</sup> Schwenckfelder Library (Pennsburg, Pa., 18073 USA) dostępna jest w sieci INTERNET pod adresem: <http://www.rpc.ox.ac.uk/rpc/sfld>.

<sup>10</sup> *Corpus Schwenckfeldianorum*, vol. 1-14, Leipzig – Breitkopf – Härtel 1907-1936.

<sup>11</sup> L. Radler, *Wiedertäufer und Schwenckfelder im Schweidnitzer Land*, „Jahrbuch für schlesische Kirche und Kirchengeschichte” 1962, t. 41, s. 40.

<sup>12</sup> Z. Boras, *Piastowscy książęta Śląska*, Katowice 1974, s. 356.

<sup>13</sup> K. Engelbert, *Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau und Schlesien*, „Archiv für schlesischen Kirchengeschichte” 1963, t. 21, s. 172.

<sup>14</sup> *Encyklopedia kościelna podług Teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. M. Nowodworski, t. 24, Warszawa 1900, s. 558.



W 1524 roku Schwenckfeld ogłosił list otwarty, w którym głosił potrzebę wolnej lektury Biblii, wskazywał, że msza odprawiana dla pieniędzy i kazania wygłaszane w niezrozumiałym dla ludu języku są złe. Dalej proponował usunięcie świętych obrazów i zniesienie zbędnych modlitw<sup>15</sup>.

Kaspar Schwenckfeld, tak jak Sebastian Franck i Karlstadt, odsunął się od luteranckiej reformy nie dlatego, że kwestionował jej założenia pierwotne, ale dlatego, że dopatrywał się ich zdrady w samym fakcie organizowania nowego Kościoła<sup>16</sup>.

W 1525 roku Fryderyk II wysłał go do Wittenbergi, by pozyskał Lutra dla swej nauki. Ten pierwszy jego spór z Lutrem rozpoczął się z powodu komunii świętej jako dogmatu i dyscypliny. Schwenckfeld odrzucał doktrynę o konsubstancji, dopuszczając jedynie czysto duchową obecność Chrystusa w chlebie i winie. Ponadto przeciwstawił się dążeniu Lutra do przyjmowania komunii ewangelickiej bez różnicy przez wszystkich, którzy zachowali wiarę. Schwenckfeld twierdził, że uczestnictwo w sakramencie powinno być uświęceniem wzorowego życia chrześcijańskiego. Potępiał doktrynę luterancką jako cielesną interpretację Pisma Świętego, jako ustępstwo na rzecz litery kosztem ducha<sup>17</sup>. W całej swojej nauce o sakramentach poszedł zresztą dalej niż wittenberski reformator, zaprzeczając związkom między znakami zewnętrznymi a działaniem łaski. To w efekcie doprowadziło go do rozróżnienia pomiędzy niepotrzebnym – jego zdaniem – zewnętrznym chrztem z wody a chrztem z ognia albo z ducha, sprawowanym tylko przez samego Chrystusa. Takie rozumienie chrztu wprowadzało jednocześnie możliwość odrzucenia chrztu dzieci<sup>18</sup>. Luter nie mógł zaakceptować takiej nauki. W 1528 roku opublikował traktat o sakramentach zatytułowany *Vom Abendmahl Christi, Bekenntnis*, w którym odrzucił bez poważniejszych prób różnicowania nauki Wicklifa, Oecolampadiusa, Zwingliego i Schwenckfelda<sup>19</sup>.

Schwenckfeld był rzecznikiem głębokiej reformy gminy kościelnej w duchu ewangelicznym, redukcji wszystkich Kościołów do ich postaci pierwotnej, przy odrzuceniu wszystkich instytucji stworzonych przez ludzką tradycję.

Pozycja Schwenckfelda między Lutrem a bezwyznaniowymi spirytualistami typu Francka daje się scharakteryzować poprzez jego chrystologię. W sporze o boskość osoby Chrystusa zajął postawę kompromisu: jego zdaniem, przez samo chwalebne wyniesienie ciało Chrystusa należy już do istoty Trójcy Świętej i wzięło na siebie wszystkie własności natury boskiej, a więc ludzka natura w Chrystusie została wchłonięta przez naturę boską. Tak więc Chrystus odwiecznie jest Bogiem i człowiekiem zarazem, a ciało jego odwiecznie należy do istoty Trójcy<sup>20</sup>.

To widzenie osoby Chrystusa ma swoje konsekwencje także w eklezjologii Schwenckfelda. Głosił, że Słowa Bożego nie udziela się przez żadne obrzędy zewnętrzne ani przez Pismo Święte, a wiara nie jest przekonaniem umysłowym, ale uczestnictwem w realnościach boskich; stanowi ona dar Boży, na mocy predestynacji udzie-

<sup>15</sup> K. Engelbert, *op. cit.*, s. 170.

<sup>16</sup> L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 103.

<sup>17</sup> L. Lecler, *op. cit.*, s. 197.

<sup>18</sup> *Encyklopedia kościelna...*, s. 557.

<sup>19</sup> G. R. Potter, *Zwingli*, Warszawa 1994, s. 336.

<sup>20</sup> L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 112.

lany wybranym. Luteranie, którzy nie potrafili wyzbyć się papistowskich przesądów i mylnie wierzą w oddziaływanie środków zewnętrznych, organizują się w widzialny Kościół, przez który spodziewają się udostępnić ludziom zbawienie<sup>21</sup>.

Głosząc takie idee, Schwenckfeld nie był jednak przeciwnikiem gminy. Chodziło mu jednak o urzeczywistnienie gminy apostołskiej, zachowującej dzięki przewodnictwu Chrystusa wartości charyzmatyczne. Jego zdaniem nie może istnieć prawdziwy Kościół Boży jako wielka zbiorowość zorganizowana wedle parafialnego systemu. Kościół pojęty jako ogół wiernych może być tylko Kościołem niewidzialnym<sup>22</sup>.

Kładąc tak mocny akcent na niewidzialny charakter Kościoła i działanie Słowa Bożego, Schwenckfeld nie przywiązywał wielkiej wagi do Objawienia jako do faktu zarówno historycznego, jak doczesnego. Tak więc Biblia przestała być dla Schwenckfelda najwyższym i wyłącznym autorytetem, jaki w niej widzieli pozostali reformatorzy. Dla luteran takie obniżenie autorytetu Pisma Świętego było wręcz skandaliczne. Schwenckfeld był w tym kontekście wielokrotnie atakowany, swojego zdania jednak nie zmienił. Odpowiadając między innymi na krytykę Flaciusa Illyricusa, stwierdził, że Biblia nie jest w ścisłym znaczeniu Słowem Bożym, jest tylko jego dalekim echem, przekazywanym patriarchom, prorokom i apostołom<sup>23</sup>.

Ten stosunek do Biblii był dla Schwenckfelda szczególnie ważny w odniesieniu do Starego Testamentu. W czasie dysputy w Tybindze w 1533 roku zarzucał Martinowi Bucerowi i Martinowi Frechtowi, że chcą zmieszać Mojżesza i Chrystusa. Występował przeciwko powoływaniu się na Stary Testament, by usprawiedliwić stosowanie przez władzę świecką przymusu przy wprowadzaniu konfesji luteranńskiej. Podkreślał wielokrotnie, że Chrystus nie przekazał swoim uczniom nauki pełnej i ostatecznej. Powołując się na świętych Jana i Marka, pisał:

Uczniowie Chrystusowi nie wszystko od razu poznali, nie wszystko zrozumieli, że Bóg im wszystkim w latach nie odkrył, że nie przykuł ich sumienia wyłącznie do swoich słów i że ustalił bardzo niewiele artykułów wiary. Pozostawił natomiast pole do działania Duchowi Świętemu, zastrzegł dla niego i uczniów wolność sądu, ale z drugiej strony ten Duch Boży z Chrystusa weźmie to, co ma im oznajmić, albowiem jest to duch Boga, który go wielbi i sławi. Jest to ten sam Duch Święty, który po dziś dzień panuje w sercach wszystkich chrześcijan, który wysławia Chrystusa, a Jego wyznawców prowadzi ku całkowitej prawdzie<sup>24</sup>.

Jednocześnie Schwenckfeld wielokrotnie wyrażał dezaprobatę dla tyranii władz świeckich:

Jestem prawie pewny, że władza świecka, nawet chrześcijańska, nie ma żadnego prawa do mieszania się do spraw wiary chrześcijańskiej, wydawania zarządzeń zakazów w zakresie spraw Królestwa Chrystusowego [...]. Gdyby istotę religii chrześcijańskiej stanowiła litera, ludzki wymiar sprawiedliwości, kult zewnętrzny i przepisy prawne (jak sądzą niektórzy), wówczas zwierzchnik świecki mógłby mieć władzę rozkazywania i użycia miecza w sprawach dotyczących wiary. Skoro jednak religia chrześcijańska opiera się na wierze, na sprawiedli-

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 113-114.

<sup>23</sup> L. Lecler, *op. cit.*, s. 198.

<sup>24</sup> S. Schwenckfeld, *Die erste Theil der christlichen orthodoxischen Bücher*, b.m. 1564, cyt. za: L. Lecler, *op. cit.*, s. 199.

wości wewnętrznej, na prawdziwej pobożności i na wolności sumienia, zwierzchnik świecki ani państwo nie posiadają w zakresie religii żadnej władzy rozkazywania czy zakazywania<sup>25</sup>.

Stanowisko Schwenckfelda w sprawie stosunków między Kościołem i państwem było bardzo śmiałe. W owym czasie ani humaniści, ani katolicy, ani luteranie nie zamierzali ograniczać działalności państwa tylko do spraw świeckich. Uważali wręcz, że opieka nad Kościołem i tłumienie herezji należy do podstawowych obowiązków państwa.

To stało także w sprzeczności ze szwenckfeldiańskim rozumieniem wolności sumienia, interpretowanej jako możliwość wyboru przez wiernych zewnętrznych form religii. Taka postawa zakładała także religijną tolerancję, której wyraz dawał Schwenckfeld w swoim postępowaniu. Szczególnie wyraźne jest to w odniesieniu do anabaptystów. Nigdy się z nimi nie identyfikował, choć często był do nich zaliczany. Bronił się przecież przed chęcią zorganizowania sekty posiadającej określoną dyscyplinę i liturgię, w czym stawał w wyraźnej opozycji wobec nowochrzczeńców. Pisał jednak o nich do Martina Bucera:

Nie utrzymuję stosunków z anabaptystami, ale starałem się nie dopuścić, by nasz książę [legnicki] wydał przeciw nim edykt państwowy. Jeśli chcemy, by do nas wrócili, myślę, że łatwiej skłoni ich ku temu łagodność niż srogość<sup>26</sup>.

Nie zabrakło mu też odwagi, by odwiedzić w strasburskim więzieniu znanego anabaptystę – Melchiora Hofmanna, a gdy ten zostanie skazany na dożywocie, Schwenckfeld określi ten wyrok jako jeden z najbardziej haniebných przykładów ingerencji władz świeckich w życie religijne<sup>27</sup>.

Inspiracja, która leżała u podłoża pierwotnego luteranizmu, znalazła swój kształt w doktrynie Kaspra Schwenckfelda. Jednocześnie jego wizja Kościoła pozbawiała go narzędzi skutecznego działania, toteż dzieło Schwenckfelda nie pojawiło się jako poważny ruch reformatorski, ograniczając się tylko do niektórych terenów Dolnego Śląska. Schwenckfeld zresztą nigdy nie dążył do założenia stałego i zorganizowanego Kościoła. Wszędzie prawie organizował skupiska swoich zwolenników, którzy zbierali się na modlitwę, umoralnienie i ćwiczenie w miłości bliźniego. Nazywano ich szwenckfeldianami, przeciwko czemu protestował, nazwa ta bowiem – jak uważał – czyniła go niejako przełożonym, z uszczerbkiem dla Chrystusa, jedyne go nauczyciela wiary<sup>28</sup>.

W związku z ewolucją ideologii Schwenckfelda w kierunku mistycznego spirytualizmu, wzrastała się jego krytyka. Wroga postawa Lutra i coraz silniejsza opozycja luteran spowodowały, że Fryderyk legnicki powoli odwracał się od nauki głoszonej przez Schwenckfelda. Osamotniony reformator w 1529 roku postanowił udać się na emigrację, pozostawiając na Śląsku grupę zwolenników.

<sup>25</sup> K. Schwenckfeld, *List do Leona Judy...*, s. 752-753.

<sup>26</sup> *Idem*, *List do Martina Bucera*, 1528, [w:] *Corpus Schwenckfeldianorum*, vol. 3: *Letters and Treatises of Caspar Schwenckfeld von Ossig*, December 1528 – December 1530, Leipzig – Breitkopf – Härtel 1913, dok. 65, s. 79.

<sup>27</sup> L. L e c l e r, *op. cit.*, s. 204.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 200.

Jego najbliższym legnickim współpracownikiem był Walentin Krautwald, z którym przygotował *Apologię*, zawierającą podstawowe zasady ich nauki, rozwinięte później w *Bekennniss und Rechenschaft von den Hauptpunkten des christlichen Glaubens* (1547). Najszerze wpływy uzyskał też Schwenckfeld w okolicach Legnicy, gdzie oprócz Krautwalda znalazł zwolenników w osobach Fabiana Eckela z kościoła Matki Boskiej, Valeriusa Rosenhaina z kościoła świętych Piotra i Pawła i nadwornego kaznodziei Sigismunda Wernera<sup>29</sup>. Dzięki nim udało się wprowadzić szwenckfeldianizm w Proboszczowie, Twardocicach, Bielankach, Zbylutowie, Sobótce i Grzymalinie. Za sprawą chłopskiego kaznodziei Antona wpływy Schwenckfelda dotarły w okolice Złotoryi i Lwówka Śląskiego<sup>30</sup>.

Innym centrum szwenckfeldianizmu na Śląsku były okolice Kłodzka i Świdnicy. We wsi Pszenno pod Świdnicą działał Petrus Knott, który w 1529 roku głosił naukę Schwenckfelda. Do jego zwolenników zaliczał się także urodzony w Świdnicy krakowiec David Behmisch, który idee Schwenckfelda usiłował głosić w Otmuchowie<sup>31</sup>. Są też przesłanki świadczące, że pewne grupy zwolenników legnickiego reformatora mogły działać i w księstwie głogowskim (przede wszystkim bliskość Legnicy, z której rozprzestrzeniła się nauka Schwenckfelda i siła oddziaływania tego ośrodka na cały ówczesny Śląsk).

Bardzo często współcześni identyfikowali szwenckfeldian z anabaptystami, w związku z czym ślady po ich działalności zostały zatarte w zarodku. Szwenckfeldianie byli prześladowani zarówno przez katolików, jak i przez ortodoksyjnych luteran, co powodowało, że pozostawali w ukryciu. Brak instytucjonalnej organizacji wpłynął także na zatarcie wielu śladów. Prawdopodobnie grupa zwolenników legnickiego reformatora działała w okolicach Głogowa, tworząc tam komunistyczną gminę<sup>32</sup>. Słabe ślady szwenckfeldian odnajdujemy także w Szprotawie<sup>33</sup>. Szwenckfeldianie zostali w końcu zmuszeni do ucieczki. Część z nich w następnym wieku przyłączyła się do uczniów Jakoba Böhme<sup>34</sup>.

Po ucieczce ze Śląska Schwenckfeldowi przypadł los tułacza. Najpierw zatrzymał się w Strassburgu, gdzie zaprzyjaźnił się z Martinem Bucerem. Niektórzy jednak spośród jego zwolenników wystąpili później przeciwko niemu i zarząd miejski wypędził go z miasta w 1533 roku. Wówczas znalazł schronienie w Wittenberdze, ale i tu przeciwstawiali mu się Jakub Andrea i Heinrich Bullinger. Zaplanowana na 1539 rok konferencja w Tybindze miała załagodzić powodujące coraz nowsze rozłamy spory teologiczne. Tymczasem ponownie ogłoszone przez Schwenckfelda na piśmie poglądy dały nową okazję do krytyki. Został oskarżony zarówno przez luteran, jak i przez kalwinistów o eutychanizm. W 1540 roku luterkańscy teologowie potępił pi-

<sup>29</sup> K. Engelbert, *op. cit.*, s. 174.

<sup>30</sup> O. Kadelbach, *op. cit.*, s. 20-21.

<sup>31</sup> L. Radler, *op. cit.*, s. 44.

<sup>32</sup> J. Blaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und des glogauer Landes, Glogau 1913*, s. 190.

<sup>33</sup> C. Baier, *Geschichte der Stadtpfarkirche ehemaligen Klosterkirche der Magdalerinnen zu Sprottau*, Sprottau 1905, s. 37.

<sup>34</sup> H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 254.

sma Schwenckfelda podczas zboru w Szmalkaldzie, to samo uczynili Sasi w Naumburgu w 1554 roku, a dwa lata później predykanci brunszwicy i hanowerscy<sup>35</sup>.

Znajdował też Schwenckfeld i zwolenników. Cieszył się autorytetem u margrabiego Ernesta badeńskiego, elektora Joachima II brandenburskiego, a landgraf Filip heski przyjął jego poglądy o ubóstwionym człowieczeństwie Chrystusa<sup>36</sup>. Z inicjatywy Filipa heskiego w 1529 roku doszło do słynnego spotkania Marcina Lutra z Ulrichem Zwinglim. Wyrastało ono z potrzeby porozumienia w łonie protestantyzmu. Aktywny i ważny wkład do dyskusji nad problemami chrześcijańskiej jedności wniósł wówczas żyjący już w izolacji Schwenckfeld. W związku z marburską dysputą doszło nawet do spotkania Zwingliego ze Schwenckfeldem w Strassburgu, podczas którego obaj reformatorzy dokonali przeglądu ogólnej sytuacji politycznej i stanu protestantyzmu<sup>37</sup>. Zwingli zresztą publicznie przyznawał się do pokrewieństwa, ale nie do całkowitej zgody z „pobożnym Ślązakiem”. Natomiast wyraźnie w duchu nauki Schwenckfelda działał Teofil Agricola, który w 1557 roku napisał jego apologię. W Landau Jan Bader założył szwenckfeldiańską gminę i w 1543 roku przyjął Schwenckfelda do swego domu. Po śmierci mistrza jego naukę głosił fryzyczyk Ageusz Albeda, który widział w nim Eliasza natchnionego Duchem Świętym<sup>38</sup>.

Po latach tułaczki Kaspar Schwenckfeld zmarł w Ulm w 1561 roku. Jego zwolennicy w znacznej mierze podzielili los swego nauczyciela. Śląskie gminy szwenckfeldian musiały działać w ukryciu. W 1725 roku przeniosły się one na Łużyce, by w końcu wywędrować do Ameryki Północnej.

Dariusz Dolański

#### KASPAR SCHWENCKFELD

##### Zusammenfassung

Kaspar Schwenckfeld war ein deutscher religiöser Reformator, Theologe und Mystiker. Er ist 1489 im Osiek (Ossig) in Schlesien geboren. Nach dem Studium in Köln und Frankfurt Oder trat er 1511 in den Hofdienst Friedrichs II. von Liegnitz, den er 1521 für die Reformation gewonnen hat. Im Februar 1529 ging er ins Exil nach Straßburg, wurde dort 1533 abgeschoben, wanderte in Oberdeutschland umher und starb schließlich am 9. Dezember 1561 in Ulm.

Im Vordergrund der Evangelisation von Schwenckfeld steht die Frage nach den sittlichen Früchten der Reformation. Wegen seines spiritualistischen Abendmahlsverständnisses und Verdachts des Täufertums kam es 1525 zum Bruch mit Martin Luther. Wegen seiner Christologie diskutiert er auch mit Zwingli, Martin Bucer und Martin Frecht.

Schwenckfeld hatte seine Anhänger in Niederschlesien: in der Umgebung von Legnica (Liegnitz), Świdnica (Schweidnitz), Kłodzko (Glatz) und danach in Süddeutschland. Der größere Teil der Schwenckfelder auswanderte im 18. Jh. nach Nordamerika, wo diese Gruppe bis heute existiert.

<sup>35</sup> *Encyklopedia kościelna...*, s. 557-558.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 558.

<sup>37</sup> G. R. Potter, *op. cit.*, s. 354, 352.

<sup>38</sup> *Encyklopedia kościelna...*, s. 558.